

Kurjer Łódzki

Nowy
Dziennik polityczny, społeczny i literacki

Niedziela, dnia 14 stycznia 1917 r.

TEATR POLSKI, Cegielniana Nr. 63.

niedziela, 14 stycznia r. b. o g. 7 i pół wiecz. premjera Neklan-Książę Czeskie tragedja w 5-ach aktach, Jul. Zayera.	Niedziela, 14 r. b. o g. 3 p.p. Trójka hultajska szt. w 5 obr., ze śpiewami i tańcami
--	---

bilety do nabycia w cukierni Koszkowskiego. Teatr czynny we wtorki, czwartki i w piątki, w soboty w niedziele i święta dwa razy

Konferencja rzymska

Liczna grupa mocarstw, składająca się z 10 ciu państw, t. zw. koalicja składa się właściwie z dwu części. Jedną, wielką część stanowi t. zw. czwóporozumienie czyli Francja, Anglja, Rosja i Włochy, drugą zaś—pozostałe państwa.

Kierownictwo wojną oraz sprawami gospodarczemi obozu koalicji leży w rękach czterech wyżej wymienionych państw. Pozostałe zaś państwa posiadają li-tylko głos doradczy i to głównie w sprawach dotyczących ich własne ziemie i sprawy żywotne.

Aby pojąć skąd powstał ten nierówny podział kompetencji między obiema grupami koalicji, należy zważyć w jakich warunkach i z jakich względów poszczególne państwa wplątały się w grę wojenna.

Trójporozumienie (Anglja, Francja i Rosja) było związane szeregiem traktatów od wielu lat przed wojną. To też nie dziwnego, że w chwili wybuchu wojny więzy, łączące powyższe państwa, jeszcze bardziej się zacieśniły. W maju 1915 roku do grupy tej przyłączyły się Włochy, które związały się z trójprzymierzem szeregiem traktatów i połączyły się z niem w nowy twór polityczny t. zw. czwóporozumienie.

Widzimy więc, że udział Francji, Anglii, Rosji i Włoch jest, że tak powiemy, dobrowolny. Tymczasem sprawa zupełnie inaczej przedstawia się w stosunku do pięciu drobnych państw.

Były one do wojny zmuszone, przeważnie przez swe geograficzne położenie. Na państwa te np. na Rumunję i Portugalję — czwóporozumienie wywarło tak silną presję, że udział ich był nie do uniknięcia.

Z powyższych względów—stanowisko czwóporozumienia, w ścisłym znaczeniu tego słowa, jest dominujące w obozie koalicji.

To też odbywają się często konferencje, w których przyjmują udział jedynie cztery mocarstwa, i konferencje te posiadają kompetencje decyzyjne, nawet w sprawach najważniejszych.

Jednakże i w łonie czterech państw istnieje pewna rozbieżność interesów, głównie między Włochami, z jednej strony, a pozostałymi państwami, z drugiej.

Ta rozbieżność interesów dotyczy głównie t. zw. kwestji wschodniej, oraz kwestji greckiej.

W ostatnich czasach rozbieżność ta znacząco walczyła się nader silnie w sprawie postępowania w Grecji. Polityka włoska postępowała w myśl jedynie własnych interesów.

Należało sprawie tej kres położyć, należało się bardziej skójarzyć i sprać z Włochami.

W tym celu została zwołana do Rzymu w ubiegłym tygodniu konferencja dyplomatyczna. Przyjęli w niej udział, jakżeśmy o tem już donosili, przedstawiciele dyplomacji oraz sfer militarnych państw koalicji. Największy udział przyjęły Włochy. O to właśnie chodziło pozostałym państwom koalicji. Głównie zależało na tem, aby podzielać jednocześnie na wszystkie działy rządu włoskiego. To też na konferencji obecny był i włoski minister rolnictwa, i minister komunikacji i t. d.

Sprawa stosunku Włoch do kwestji greckiej została całkowicie uregulowana.

W jaki sposób, o tym milczą pisma, gdyż jest to tajemnicą dyplomacji, tajemnicą nader czujnie strzeżoną.

Korzystając z okazji, zebrani dyplomaci poruszyli prócz owej głównej sprawy cały szereg innych kwestji bardzo ważnych.

A więc,—zredagowano ostatecznie odpowiedź na notę Stanów Zjednoczonych, powzięto poraż nie wiadomo który decyzję prowadzenia wojny do ostatecznego zwycięstwa; rozpatrywano szereg kwestji militarnych, między innymi ekspedycję salonicką (gen. Sarrail był obecny na naradach); powzięto decyzję uszczuplenia terenu operacyjnego w Macedonii w celu wzmocnienia działalności na froncie zachodnim; rozpatrywano kwestję zaprowiantowania armji, postanowiono zażądać kryzys węglowy we Włoszech oraz debatowano nad wielu sprawami bieżącymi.

Pisma włoskie są bardzo zadowolone z przebiegu obrad, gdyż podług nich, okazało się, że między Włochami oraz innymi państwami koalicji istnieje wielka zgodność interesów, dowodem czego ma służyć, że konferencja w tak krótkim czasie załatwiła szereg kwestji pierwszorzędnego znaczenia.

Co do pozytywnych wniosków konferencji—panują w prasie europejskiej jedynie przypuszczenia.

Z L.

Na marginesie.

„S Nowym Godom“.

Każdemu łódzianinowi, aż nadto dobrze są znane „tradycje“ tego Nowego Roku, jaki podług juljańskiego kalendarza przypada w dniu dzisiejszym.

Zwłaszcza ci, co na własne kieszeni i... skórze odczuwali te „tradycje“ z westchnieniem ulgi i wspominają obecnie

Od wigilii Bożego Narodzenia cały aparat urzędniczo policyjny był ciągle „zaćmiony“. W poczekalniach tak grubszych jak i drobniejszych ryb czekały dość długie „ogonki“ wyfraczonych obywateli, którzy po kolei z wyrazem młodowskością na twarzy wchodziłi do buduarów „dygnitarskich“. Ceremonjał nie trwał długo: krótkie „imieju cześć“ pozdrowit“ s Nowym Godom“ i... szleszczące uściśnienie dłoni

oraz szybki ruch ręki do Meszeni i po wszystkim.

Po potentatach, kamienicznikach, restauratorach, mniejszych przemysłowcach, składała powinszowania druga kasta ludzi z „trocha“ tajemniczymi twarzami.

To wszystko od... frontu. Podobny ruch panował i od strony kuchni lokalów pp. komisarzy, rewirów, akcyzników etc. etc. gdzie sama pani „naczelnikowa“ ze służbą ledwie mogła na dążyć odbierać wszelkiego rodzaju podarki, po większej części „z sympatycznymi szykami“.

Mniejsza brać, jak stójkowi, woźni itp. przyjmowali „winszunki“ ot, na ulicy prosto, lub też zapraszano ich do mieszkań.

Winszowała „Nowawo goda“—cała drobniomieszczańska brać, od przemysłowca począwszy skończywszy na stróżu, nie mówiąc o podarunkach winszunkowych, jaką składała policja ulic.

Ogółem Łódź 1 go styczni'a st. st. skłajała na cztarzu „blagonadziejności“ przeszło 200 tys. rubli!

I król nie składał tej cztary? Każdy, kto tylko miał chcieć trochę styczności z władzą policyjną lub urzędniczą. Obok gotówki składano również „dania w naturze“.

Kto o winszunku zapomniał lub się też umyślnie wykreślił (coprawda takich było bardzo, bardzo niewiele), gorzko potem żałował swej opepatności Rok był bowiem dla takiego już fatalny.

Przypominać dawniejszy, za „błogich, lepszych czasów“ świecony stary ruski Nowy Rok, pozwolę sobie dorzucić jedno tylko pytanie:

„Czyby ci, którzy dawniej pod strachem nahałki moskiewskiej, składali tysiące u stóp tapowków rosyjskich“ dziś dobrownie też choć dziesiątej części tychże nie mogli być na biednych?..

Skielbrnawa.

go przymusowego elementarnego nauczania, utrwalenia i rozszerzenia kursów dla analfabetów i uniwersytetów ludowych, opieki nad Stowarzyszeniami oświatowymi, teatrem, muzeum, biblioteką publiczną i t. p.

— Z Polskich Kursów Pedagogicznych.

W planie Polskich Kursów Pedagogicznych od 15 stycznia r. b. zgodnie z życzeniami Wydziału Szkolnego zajdą następujące zmiany:

1) W poniedziałek: od 7—8 g. wiecz. „pogadanki o państwie“ będzie prowadził mec. Teodor Tujałkowski.

2) W czwartek: od 7—8 g. wiecz. „metodykę języka polskiego“ będzie wykładał prof. Wacław Zawadzki.

3) W najbliższym czasie zamiast wykładów literatury polskiej rozpoczną się wykłady: „Wskazówki postępowania w różnych niebezpiecznych okolicznościach“.

— Z Rady Głównej Opiekuńczej.

Kada Główna Opiekuńcza wydatkowała od początku swego istnienia t. j. pierwszych dni lutego r. ub. do dnia 1 go listopada tegoż roku t. j. w przeciągu 9 miesięcy, ogółem 4 014.500 rubli.

Główną część tego rozchodu stanowią wydatki na utrzymanie schronisk dla dzieci, jadłodajnie; zapomogi dla biednych, etc. mianowicie 2 840 000 rb.

Następnie Wydział Opieki nad dziećmi i młodzieżą otrzymał zgórą 76 tysięcy rb., Wydział dobroczynności około 390 tysięcy rb., zakup żywności dla biednych pochłoniął zgórą 188 tysięcy rb.

Olbryzmie te cyry świadczą wymownie o zakresie działalności Rady Główn. Opiek. i potrzebach kraju naszego. Fundusze powyższe czerpano z zapomóg, otrzymywanych z Komitetu Ratunkowego w Poznaniu, z Komitetu Szwajcarskiego w Vevey i od Komitetu Polskiego w Londynie.

— Podwieczorek dla legionistów.

W dniu 15 stycznia Liga Kobiąt Polskich Pogotowia Wojennego urządziła w Grand-Kino podwieczorek i przedstawienie kinematograficzne dla legionistów. Mamy więc nadzieję, że dnia tego Sz. Łódzianie tłumnie odwiedzają Grand-Kino.

— Unormowanie godzin pracy.

Ponieważ w wielu warsztatach miejscowych nie jest przestrzegany normalny dzień roboczy, przeto Związki zawodowe postanowiły zwrócić się do władz z prośbą o pozwolenie zorganizowania przy Związkach Komisji kontrolującej w celu dopilnowania, aby przyjęta ogólnie liczba godzin pracy nie była samowolnie zmieniana.

— Z Chrześcijańskiego Tow. Dobroczynności.

Onegdaj w przytulku starców i kalek przy ulicy Dzielnej № 52 odbyło się miesięczne zebranie członków Chrześcijańskiego Tow. Dobroczynności.

Postanowiono uskutecznić podział odsetek legatów b. p. D. i R. małżonków Prusak.

Przejrzano rachunek Kochanówki, wnoszący rb. 3,999.93 za kwartał IV r. z. za leczenie 26 chorych i zde-

Kronika

— Od redakcji.

We wczorajszym numerze artykuł wstępny p. t. „Pośrednictwo“, pióra d-ra Kownara przez nieuwagę korektorską nie został zaopatrzony w podpis, co niniejszem prostujemy.

— Dookoła wyborów.

Onegdaj w lokalu polskiego centralnego demokratycznego Komitetu Wyborczego przy ul. Piotrkowskiej № 126, odbyło się posiedzenie informacyjne dla wyborców z kurii I. Przemawiali pp. dr. Seweryn Sterling, dr. Tomaszewski, dr. Trenkner i prof. Remiszewski, uzasadniając stanowisko kandydatów do Rady miejskiej z ramienia P. C. D. K. W.

Stojąc na gruncie odbudowy niepodległego Państwa Polskiego, uz w czasie obecnej wojny, na podstawach demokratycznych, przysiężonej Radzie miejskiej stawia się żądania pracy przedewszystkiem dla szerzenia dobrobytu i oświaty wśród najszerszych mas ludności, oraz konsekwentnego i wytrwałego dążenia do nadania Łodzi charakteru miasta polskiego.

W zakresie sposobu zarządzania miastem wystawiono jawność obrad, równouprawnienie obywatelskie, powołanie kobiet do udziału we wszystkich komisjach i wydziałach Rady miejskiej i zarządu miejskiego, walka z przeżytkami demoralizacji i korupcji rządów rosyjskich oraz rodzimego nepotyzmu i protekcjonizmu, dalej obrona warstw pracujących, gospodarczo-słabych, uzdrowotnienie miasta, sanacja finansowości miejskiej przez umiastowienie podatku mieszkaniowego, opodatkowanie przedmiotów zbytku, oraz umiastowienie tramwajów miejskich, elektrowni, gazowni, rzeźni i t. p.

W zakresie podniesienia kultury wystawiono dążenia do powszechnego

Przypominać dawniejszy, za „błogich, lepszych czasów“ świecony stary ruski Nowy Rok, pozwolę sobie dorzucić jedno tylko pytanie:

„Czyby ci, którzy dawniej pod strachem nahałki moskiewskiej, składali tysiące u stóp tapowków rosyjskich“ dziś dobrownie też choć dziesiątej części tychże nie mogli być na biednych?..

Skielbrnawa.

Kronika

Przypominać dawniejszy, za „błogich, lepszych czasów“ świecony stary ruski Nowy Rok, pozwolę sobie dorzucić jedno tylko pytanie:

„Czyby ci, którzy dawniej pod strachem nahałki moskiewskiej, składali tysiące u stóp tapowków rosyjskich“ dziś dobrownie też choć dziesiątej części tychże nie mogli być na biednych?..

Skielbrnawa.

Kronika

Przypominać dawniejszy, za „błogich, lepszych czasów“ świecony stary ruski Nowy Rok, pozwolę sobie dorzucić jedno tylko pytanie:

„Czyby ci, którzy dawniej pod strachem nahałki moskiewskiej, składali tysiące u stóp tapowków rosyjskich“ dziś dobrownie też choć dziesiątej części tychże nie mogli być na biednych?..

Skielbrnawa.

Kronika

Przypominać dawniejszy, za „błogich, lepszych czasów“ świecony stary ruski Nowy Rok, pozwolę sobie dorzucić jedno tylko pytanie:

„Czyby ci, którzy dawniej pod strachem nahałki moskiewskiej, składali tysiące u stóp tapowków rosyjskich“ dziś dobrownie też choć dziesiątej części tychże nie mogli być na biednych?..

Skielbrnawa.

wydowano sumę powyższą wypłacić. Rozpatrywano skargę na niewłaściwe postępowanie utrzymującego herbarciarnię przy Wodnym Rynku, który pobiera za szklankę herbaty po 6 kop. zamiast ustanowionej ceny 3 kop., w dodatku sprzedaje herbatę wieśniakom, którzy przyjeżdżają na Wodny Rynek z produktami wiejskimi. Podczas dyskusji wyjaśniono, że utrzymujący herbarciarnię pobiera od zamożniejszych po 6 kop., a biedniejszych 3 kop.

Uznano taki tryb postępowania za niewłaściwy, biorąc pod uwagę, że wieśniacy są obecnie zamożni i mają za co nabywać herbatę nawet w sukierki.

Rada zarządzająca postanawia zażądać od zarządzającego herbarciarnią, aby herbatę wydawał po 3 k. od wszystkich potrzebujących tego posiłku. Do szklanki herbaty wolno użyć tylko jeden kawałek cukru, o czym powinno być w herbarciarni wywieszono stosowne ogłoszenie.

Odczytano protokół z d. 28. II 1918 r. w sprawie ustanowienia Komitetu do opiekowania się zakupionym dla Tow. Dobr. przez bezimiennego ofiarodawcę radem.

Uchwalono powołać do tego Komitetu jeszcze d-ra Trenknera i urządzić zebranie wszystkich członków tego Komitetu, celem naradzenia się, jak należałoby wykorzystać własności lecznicze posiadane radu i w jakim zakładzie leczniczym należałoby rad zastosować.

Zastanawiano się nad trudnościami, jakie czynione są położnicom przy przyjmowaniu do przytulku przy ul. Franciszkańskiej, gdzie żądają od każdej chorej, aby magistral uprzednio zgodził się na przyjęcie takowej na jego koszt do przytulku.

Ponieważ załatwienie tej formalności wymaga wiele zabiegów, więc normalnie jest połączone z wielkim niebezpieczeństwem dla życia biednych matek i noworodków.

Aby temu zaradzić, Rada Zarządzająca uchwaliła wyasygnować rb 150, jako fundusz gwarancyjny na pokrycie kosztów leczenia biednych matek, które nie będą przyjęte na koszt miasta, z tym warunkiem, iż do przytulku mają być przyjmowane biedne położnice bezzwłocznie jak tylko się zgłoszą, a zgoda magistratu winna być wyjednywana w następnym już po ulokowaniu w przytulku.

Przyjęto do wiadomości, że pani Petters zebrała przeszło rb. 3000, w r. ub., na bieliznę, wogóle na wewnętrzne gospodarstwo szpitala Anny Marii. Uchwalono złożyć gorące podziękowanie

wanie niestrudzonej i szlachetnej jałmużniczce w Łodzi.

Ciągąc chociaż w skromnych rozmiarach powiększyć fundusz Ch. T. Dobr. w tym ciężkim okresie wojennym, R. A. postanowiła wziąć od R. G. O. 400 билетów loteryjnych do rozsprzedaży pomiędzy mieszkańcami m. Łodzi z tem, żeby L. Ch. T. korzystało ze wszystkich praw i przywilejów, przysługujących kolektorom loteryjnym, i w tym celu upoważniono p. A. Ziglera do złożenia odpowiednich gwarancji na rzecz R. G. O.

Przyjęto do przytulku 21 osób. Po wyczerpaniu porządku dziennego o godz. 8-ej posiedzenie zamknięto.

Z Giełdy Pracy.

W międzyczasie od 16 do 28 ubiegłego mies. za pośrednictwem Giełdy Pracy przy Stow. Robotn. Chrześcijan (Przejazd 34) pracowało ogółem 225 robotników (207 na robotach Wydziału Budowlanego przy Magistracie i 18 na robotach prywatnych). W ciągu 1206 dniówek zarobili oni 1431 rb. 85 kop.

W okresie od 23 do 31 ub. m. i roku za pośrednictwem Giełdy pracowało ogółem 221 robotników (z tego 13 na robotach prywatnych). W ciągu 804 roboczych zarobili oni 1087 rubli 70 kop.

Między 2 a 7 stycznia r. b. za pośrednictwem Giełdy pracowało 178 robotników na robotach Wydz. Budowlanego i 8 na prywatnych (w czem 33 stolarzy, 20 cieśli, 9 murarzy i 12 tkaczy, ogółem 186 robotników. Na 890 dniówkach zarobili oni 1149 rb. 25 kop.

Kuchnia Robotnicza „Naprzód“ w Widzewie, mieszcząca się przy ul. Mickińskiej Nr 64 wydała w grudniu 1915 roku 2650 obiadów płatnych, 2789 bezpłatnych oraz 3300 obiadów dla dzieci szkolnych.

Koszt własny obiadów wyniósł 2010 rb 3 kop; wpłynęło 796 rb 65 kop i z deficytu 1214 rb. Defcyt zatem wyniósł 1039 rb 38 kop.

W skład Zarządu Kuchni wchodzi: St. Woitaszek, Ant. Kiermas, St. Lewiak, Ad. Wazniak, Ant. Sanielski, Andrzej Grzelak i W. Suski.

Odczyty C. Jellenty Przygłoszamy, że w poniedziałek, 15-go stycznia o godz. 6 i pół wieczorem w sali Rezerwy Rzemieślniczej (Widzewska 116) znany literat warszawski, p. Cezary Jellenty rozczepnie wykłady o Mickiewiczu,łowackim i Krasńskim — Miłośnicy literatury oczyste! zapewne skorzystają z okazji by pogłębić swoje wiadomości o trzech największych poetach polskich.

Ze związków i stowarzyszeń.

X Zarząd Zw. Zaw. Szewców i Kamaszników

zawiadamia swych członków, iż w niedziele, 14 go b. m. o godz. 2 p. p. odędzie się walne zebranie, przeto prosi o punktualne stawienie się.

Członkowie obowiązani są mieć przy sobie książeczki członkowskie. Porządek dzienny obejmuje: 1)

Sprawozdanie kasowe z ubiegłego półroczu. 2) Kasa chorych. 3) Wybór sądu koleżeńkiego. 4) Wolne wnioski.

Z Warszawy.

Polski kodeks karny.

Rektor dr. Edmund Krzymuski prof. prawa karnego na wszechinnicy Jagiellońskiej, autor szeregu wybitnych prac z zakresu tegoż prawa (pomiedzy innymi wykładu prawa karnego oraz postępowania karnego) opracowuje projekt polskiego kodeksu karnego.

Praca ta dobiega ku końcowi. — Ukazania się jej prawnictwo oczekuje z dużym zainteresowaniem zarówno ze względu na wagę tego rodzaju projektu dla prac prawodawczych sejmiku polskiego, jak i na osobę tak wybitnego autora.

Koło techniki wojennej.

Na odbytem w dn. 6 b. m. przyjęciu inżynierów legionistów wyłonili się projekt utworzenia przy Stow. techników, s. o. i. Kola, które zajęłoby się sprawami techniki wojennej i przemysłu wojennego. Do Kola oprócz członków Stow. inżynierów i przemysłowców, interesujących się sprawami wojskowymi, należeć będą w charakterze stałych gości inżynierowie i technicy formującej się armii polskiej.

Koło będzie miało na celu popularyzację wiedzy wojskowo technicznej oraz podjęcie kroków w celu polepszenia do życia polskiego przemysłu wojennego.

Do komisji organizacyjnej weszli pp.: prezes Kola mechaników Władysław Łatkiewicz, prezes Kola architektów Jan Heurich, wiceprezes Kola elektrotechników Stanisław Sliwiński, profesor politechniki warszawskiej Antoni Ponikowski i radny Jan Rogowicz.

Komisja w najbliższych dniach ma zwołać zebranie organizacyjne Kola.

Rozłam w Klubie Państw. ców.

„Gonic“ donosi: „Po ustąpieniu z zarządu Klubu pp. Z. Makowieckiego, T. Gruzewskiego, a następnie St. Tarczyńskiego i innych, cały zarząd Klubu podał się do dymisji. Wówczas zwołano walne zebranie, które wybrało do zarządu pp.: A. Humnickiego (gł. 59), Z. Makowieckiego (gł. 66), T. Gruzewskiego (gł. 47), B. Pawłowski (gł. 49), W. Studnickiego (gł. 46), St. Nowickiego (gł. 36), L. Zawadzkiego (gł. 32) i J. Suskiego (gł. 31). Pp. Makowiecki i Gruzewski prosili, by ich nie wybierano, motywując to tem, że nie mogą pracować w dawniejszym zespole zarządu, ze względu na ogromną różnicę w rzeczach taktycznych,

na obciążenie i ich i całego zarządu odpowiedzialnością za taktykę Klubu, a raczej pojedynczych jednostek, występujących na własną rękę, składających pozatem mocno indywidualne memorjały. To też pomimo ponownego ich wybrania znakomitą większością głosów, bo 56 na 147-ma głosami na 60 głosujących, pp. Makowiecki i Gruzewski zrzekli się mandatów członków zarządu Klubu.

Z prowincji.

Wybory na prowincji.

Kielce. Na pierwszym posiedzeniu Rady Miejskiej m. Kielc, 32 głosami na 49 wybrano, na prezydenta miasta p. Gustawa Bukowińskiego oraz jako I-go wiceprezydenta p. Mieczysława Gackiego.

Częstochowa. W burach wyborczych zapisało się dotychczas 2828 chrześcijan i 1551 żydów. Wzrosła ukończono przyjmowanie zapisów. Nawoływania żydowskich komitetów w ostatnich czasach znalazły jednak żywy oddźwięk wśród żydów, którzy, starzy i kaleki nawet, masowo składają podpisy.

Bedzin. Dotychczas żydzi stanowią tutaj na listach wyborczych mniejszość bardzo znaczną. W ostatnich czasach jednak, jak donosi „Warsch. Tgblt.“, energia żydów wzmożła się znacznie.

Pabjanice. Miejscowe komitety: polskie, żydowskie i niemieckie połączyły się i wystawiły wspólną listę kandydatów do pierwszych 5-ciu kurji. Na mocy konsolidacji tej polacy otrzymali 11 mandatów, żydzi 5 i niemiecy 4. Między żydowskimi kandydatami figuruje, jak podaje „W. T.“ — dyrektor szkoły, H. M. Lipski.

W kurji 6-ej wystawiły kandydaty: Lewica Socjalistyczna. Socjaliści Polscy, N. Z. R., żydzi i niemiecy — robotnicy.

Zgierz. Podobnie, jak w Łodzi, i w Zgierzu w ostatniej chwili, nastąpiło zerwanie planowanego kompromisu i poszczególne komitety wystawiły oddzielne listy kandydatów. Do kurji 6-ej przedstawili kandydatów: Socjaliści Polscy, chrz. demokracja, żydzi i żyd. Socjaldemokracja (Poalei Cyoni).

Kalisz. Socjaliści tutejsi wszystkich odcięli: żydzi i polacy utworzyli „Socjal-Demokratyczny Komitet Wyborczy“ i wystawili wspólną listę kandydatów do Rady Miejskiej w kurji 6-ej.

Z piśmiennictwa.

„Tygodnik Ilustrowany“ w Nr 2.

Nr 13 b. m. zawiera treść następującą: Zjazd nauczycielski — Konrada Chmielowskiego; O nierozdzielności — K. Bertoszewicz; Dziedzictwo — W. Bukiewicz; Kazimierz Alchimowicz — H. Piątkowski; Marja Konopnicka — Józefa Kallebacha (d. c.); Adolf Suligowski — L. W.; Oszozerstwo i rehabilitacja — W. Perzyński; Trzy krzyże w Wilnie; Wieczory teatralne i muzyczne — Cz. Jankowski;

W dodatku powieściowym: Niedźwiedź — E. Ligockiego; Ocean — W. Sieroszewskiego; Pierwsi Galicjanie — W. Łoziński.

W Nr 2 „Świata“ z dn. 13 b. m. znajdujemy treść następującą:

Z zamętu narodowościowego — A. Chłociewskiego; O tytuli marszałka — V; Kropla mleka w Sosnowcu — F.

W dodatku powieściowym: Karjory — A. Konara; Okopy kozywowskie — B. Z. Lubicza; Zmarł twienia p. Hamelbeina — St. Krzywoszewskiego; Książeczka o p. Andrzeju — A. Wierzyńska; W oczach Zachodu — Józefa Conrada.

Z Wilna przez Moskwę, Naparandę Sztokholm do Łodzi.

— Widzi pan, zdarza się czasami że interes, który choć zapowiada się dobrze, nie wiadomo, czy jest istotnie dobrym. Otóż mój do takich się zalicza. Finansowo mógł iść dobrze, były jednak przyczyny, dla których musiałem ustąpić. Dewiza „Siła przed prawem“ zaczyna się tu coraz bardziej umacniać, a gorącą zwolenniczką jej, jak w tej chwili tutaj — jest endecja.

Czy panowie nie przypominacie sobie tej sympatycznej instytucji, chociażby z Łodzi? Tam mieliśmy sekretarz przyszłego królika i jego sekretarza. Tutaj takich królików, zdaje się, jest więcej, a kandydatów do portfelów ministerjalnych bez liku.

Niech państwo będą spokojni, tu będzie dość rychno wychodzić piśmo, które oni będą wydawać, popierać swoje cele i wychwalać przede wszystkim swoje własne zasługi. Ja byłem im nie na rękę i musiałem odejść. Ale skończmy już ten smutny temat. Pan, panie Banasz, zwykle w tych sprawach jest dobrze

poinformowany. Kiedyż będzie otwarcie operetki warszawskiej?

— To nie jego „genre“ — odrzekł p. Jerzy Hirsberg. — Czy red. zapomniał, że on „robi“ w dramacie.

— A, istotnie zapomniałem — odparłem z uśmiechem — no, ale nie wątpię, że między panami jest taki, który znów „pracuje“ w operetce.

To moja specjalność — zawołał p. Sachs. — Co red. chce wiedzieć?

— Przedewszystkiem, czy znaleźli potrzebny kapitał? a jeśli znaleźli, kiedy grać zaczynają?

— Jaktó, operetka miałaby nie znaleźć, jeżeli dramat znalazł. Na operetkę łatwiej o frajera. Jak nie wodewilistka, to śpiewaczka, napewno wyszuka. Ale tym razem cały honor spadł na balet i p. Szmolców. Na dała im takiego dyrektora, jakiego jeszcze nie mieli. Pensje mają królewskie, a każda próba ze śniadaniem książęcym, t. j. z koniakiem i szampanem. A pan wie, co teraz kosztuje koniak? Wie pan, co kosztuje szampan? To jest taki towar, na który, ani ja, ani redaktor pozwolił sobie nie możemy; no, on sobie może pozwolić, on ma więcej jak 40,000 rocznie do wydania.

— Więc kiedyż otwarcie?

— Na co im się spieszyć, gałę już teraz biorą całą, a im przecie tylko o to idzie.

CORAZ MNIEJ GOTÓWKI A WIĘCEJ ZNIECHĘCENIA.

Ostateczna walka z „klopami“. Pierwsze przedstawienie „Wesła“. „Echo Polskie“. Sprawa podręczników. Podrozenie produktów. Kuchnia Kola Pań. Bachanalle i wysługi Orgie kupców.

Przyszedłszy do domu, zastałem wrzący samowar; zaraz usiadłem do herbaty, rozmawiając dość wesoło, ale przypomniałem, że dziś mamy ostateczną walkę z „klopami“, celem wydobycia zadatku, popsuło nam humor. Przed samem pójściem spać uzbroiliśmy się odpowiednio i udaliśmy się niby na spoczynek. Po pewnym czasie pierwszy poczułem spacer po czole i sympatyczne stworzonko przeniosłem na ścianę, gdzie je zgóry postanowiono śmierć spotkała. W ciągu nocy operacja taka tak u mnie, jak i u córki powtórzyła się kilkanaście razy i świt ukazał nam tapetę przemalowaną nad łózkami w oryginalne kwiaty i pieczęcie. Gdy już na dobre się rozwidniło, znużeni pokładliśmy się spać, by choć przez kilka godzin odpocząć naprawdę. O zwykłej porze służąca wniosła nam samowar i choć więcej umęczeni, niż wypoczęci, zaczęliśmy się ubierać. Po śniadaniu udałem się do kuchni, gdzie prze-ważnie gospodyni przebywała i sprwadziłem ją do naszego pokoju, a wskazawszy na ową mozaikę tapetową, rzekłem:

— Wy wczera skazali, czto ja wam goworju głupost', tak kak „klopow“ sowsiem zdies nietu. Wot smotritie! Wozmoznoli zdies proziwat' tak ja was proszu, wozmitie za eti dni, a ostalnoie wozwratitie mnie.

— Gałubczyk — rzekła gospodyni stódko — u mienia etieh dienieg uze nietu, ja ich siejczas raschodowała. Jeśli chotitie, możetie eti dienigi proziw'. A niet, tak pożałujsta, uchoditie chotiaby i siejczas.

— Tak wy dumajetie, czto ja wam tak ostawliu 22 rb. i nie budu żalował'sia.

— A wy dumajetie, czto ja takaja głupaia i nie znaju, czto wy, kak awstrijec nie imiejete nikakich praw. Chotitie, tak ja wam pokažu, kto budiet praw.

I wychodząc, rozpoczęła z płaczem.

— Wot kakoj podlij awstrijec, obidiet czestnuju ženszczinu, a podnosząc jeszcze skalę płaczu:

— Wot czto sdielało prawitielstwo, razrieszaja žyt' zdies naszim wragam.

Poznawszy przewrotność i chęć oszukaństwa owej gospodyni, rzekłem do córek:

— No, niema co. Ubierajcie się, pojedziemy na Presnię, może gospodarz tych dwóch pokoiaków powróci, bo na tych dwudziestu paru rublach trzeba krzyżyk pożytyć.

(d. c. n.)

WOJNA.

Komunikat niemiecki.

BERLIN. (Urzędowo).

Wielka Kwatera Główna, 18-go stycznia.

Zachodnia widownia wojny.

Front wojsk gen. feldmarszałka Ks. Rupprechta Bawarskiego

Na północ od Ancre nacierali dziś znów Anglii na Serre. Ataki w przeważnej części zostały krawo odparte; w jednym tylko z przednich naszych stanowisk nieprzyjaciel się usadowił na dobre. Główne pozycje znajdują się w naszym posiadaniu.

Wschodnia widownia wojny.

Front wojsk ks. Leopolda Bawarskiego.

Działalność wojenna pozostawała nieznaczna.

Front wojsk generała - pułkownika arcyksięcia Józefa.

Wobec skutecznego natarcia wojsk niemieckich zyskaliśmy znów, na północ od doliny Slanic, na terenie. W zdobytych przez nas pozycjach nieprzyjaciel pozostawił 7 karabinów maszynowych, 7 ciskaczy min, wielkie ilości ładunków karabinowych i granatów ręcznych. Prócz tego wzięto 4 oficerów i 170 żołnierzy do niewoli. Silne natarcia nieprzyjaciela, skierowane przeciw odważnym wojskom niemieckim i austro-węgierskim po obu stronach niziny Ojtoz—pozostały bez skutku. W zaciętych walkach z bliska poniósł wróg wielkie straty.

Balkkańska widownia wojny.

Grupa wojsk generała feldmarszałka Mackensena.

Przy zbiegu Buzaulu i Seretu zajęli Bułgarzy, będący jeszcze dotąd w posiadaniu Rosjan, klasztor.

Na północ-zachód od Bratki wojska tureckie wzięły szturmem miejscowość Mihalea. Z pośród załogi, 400 Rosjan pojmano w niewolę, a reszta, w usiłowaniu ucieczki, potonęła w Serecie; zdobyto 10 karabinów maszynowych. Pozatem mgła przeszkadzała w walkach.

Front macedoński.

Na wschód od Cerny, naprzeciw Strawiny naciągające kompanie nieprzyjacielskie zostały odrzucone.

Pierwszy Generał-Kwartermistrz Ludendorff.

Komunikat austriacki.

WIEN, (Urzędowo) 18-go stycznia:

Wschodnia widownia wojny.

Mihalea, położona na zachód od Badeni została zdobyta przez wojska tureckie, przy czym 400 Rosjan i kilka karabinów maszynowych dostało się w ręce zwycięzców. Jednocześnie na północ od Buzaul, blisko ujścia tej rzeki wzięli Bułgarzy klasztor, znajdują się dotąd w posiadaniu Rosyjskim.

Po obu stronach doliny Ojtoz wojska austro-węgierskie i niemieckie odparły po części w walce zbliżka silne natarcia nieprzyjaciela.

Na północ od doliny Slanic wskutek ataku oddziałów niemieckich zyskaliśmy na terenie.

Wzięto przytem 4 oficerów i 170 żołnierzy do niewoli oraz zdobyto 7 karabinów maszynowych i 7 ciskaczy min.

Włoska widownia wojny.

Położenie nie zmienione.

Południowo-wschodnia widownia wojny.

Położenie nie zmienione.

Zastępca szefa sztabu generalnego v. Hoefler, marszałek polny porucznik.

Cesarz Wilhelm w odpowiedzi na notę koalicji do Wilsona.

Wielka Kwatera Główna 12 stycznia.

Do narodu niemieckiego.

Wrogowie nasi zrzucili maski!

Z początku z szyderstwem i obłudnymi frazesami o miłości do swobody i ludzkości odrzucili naszą uczciwą propozycję pokojową. Obecnie, w swojej odpowiedzi do Stanów Zjednoczonych przyznali się otwarcie do swej dążności zaborczej, której haniebność wobec kłamliwych uzasadnień jest tem większa.

Celem ich jest zdruzgotanie Niemiec, rozkawałkowanie sprzymierzonych z nami państw oraz ujarzmienie wolności Europy i mórz w tem samym jarzmie, które obecnie znosi, zacisnąwszy zęby, Grecja.

Lecz czego nie zdołali osiągnąć w ciągu 30 miesięcy najkrwawszej, walki i najbezwzględniejszej wojny gospodarczej, tego nie dopną nigdy i w przyszłości. Nasze pełne odwagi zwycięstwa i stalowa siła woli, z którą nasz walczący naród znosił wszelkie trudy i potrzeby podczas wojny przed wrogiem i w domu, jest rękojmią, że ukochana ojczyzna nasza i nadal nie ma się czego obawiać.

Płomiennie oburzenie i święty gniew zdwoją siły każdego mężczyzny i każdej kobiety, poświęcone czy to walce, czy pracy, czy też ofiarnemu cierpieniu.

Bóg, który zasiał w serce naszego męznego narodu ducha wolności, da nam oraz naszym wypróbowanym w walkach sojusznikom pełne zwycięstwo nad żądzą władzy i nad szaleństwem niszczycielskim naszych nieprzyjaciół.

Wilhelm I. R.

Koalicja Grecji nie ufa.

BERN. W związku z przyłączeniem przez rząd grecki wszystkich żądań, wyszczególnionych w ultimatum koalicji, cała prasa francuska ogłasza komunikat, prawdopodobnie oficjalny, w którym powiedziane jest, że pomimo przyjęcia żądań nieufności koalicji względem Grecji trwać nadal, gdyż dotychczasowy sposób postępowania rządu ateńskiego upoważnia do wyprowadzenia wniosku, że również i teraz żądania koalicji nie będą spełnione. Dzienniki dają do zrozumienia, że rząd grecki w dalszym ciągu będzie się starał zyskać na czasie, po to tylko, żeby w końcu, bądźco-bądź, przejść na stronę mocarstw centralnych.

LONDYN, 12.1. Do „Morning Post” donoszą z Aten: Stało się tu powszechnie wiadomem, że włoski minister spraw zagranicznych udzielił — drogą telegraficzną — rządowi greckiemu rady poufnej, żeby żądania koalicji zostały przyjęte, w przeciwnym bowiem razie bardzo smutna przyszłość czeka Grecję.

Grecja wobec neutralnych.

BERN. — „Berner Tageblatt” donosi, że przedstawiciele dyplomatyczni Grecji otrzymali polecenie doręczenia przedstawicielom państw neutralnych kopii odpowiedzi, danej przez Grecję prezydentowi Stanów Zjednoczonych.

Rząd grecki oświadcza, że wszelkie dążenia do pokoju są mu sympatyczne, Grecja bowiem najwięcej cierpi skutkiem wojny. Wbrew umowie haskiej, rozciągającej opiekę nad ludnością cywilną państw wojujących, obecna blokada oddaje ludność spokojną Grecji, a więc dzieci, kobiety i starców państwa neutralnego na śmierć głodową. Rząd grecki zwraca uwagę prezydenta Stanów Zjednoczonych na tę okoliczność.

Włochy pragną pokoju.

LUGANO. — Turyńska „Stampa”, usposobiona opozytywnie wobec gabinetu Bosellego, stwierdza, że szerokie warstwy narodu włoskiego nie podzielają optymistycznych poglądów, wyrażanych przez prasę z powodu odbytych świeżo konferencji wojennej w Rzymie.

Wiadomość, że na konferencji tej postanowiono ostatecznie, iż wojsko włoskie ma przyjąć czynny udział w operacjach bojowych na froncie francuskim, wywołała w niektórych kołach wielkie niezadowolenie. Wojnę podjęto pod hasłem dążeń narodowych. Przez wysłanie wojska do Francji wojna traci ten charakter i staje się tylko wielkim przedsięwzięciem międzynarodowym, którego naród włoski wcale sobie nie życzy.

Wojna traci z każdym dniem coraz bardziej na popularności — pisze „Stampa” — naród jest zmęczony, bardziej może niż wszystkie inne. Trzeba być ślepym lub umyślnie zamykać oczy na fakt, przejawiający się aż nadto wyraźnie, że Włochy już dłużej mają wojny i chcą skorzystać z okazji nawiązania rokowań pokojowych.

Odmowna odpowiedź rządów koalicji nie jest wyrazem prądów, panujących między narody, a w każdym razie wśród narodu włoskiego.

Mowa prezydenta storthingu.

CHRYSZTANJA, 13.1. — Norwskie biuro telegraficzne donosi: Po mowie tronowej prezydent storthingu mówił m. in.: Co najsilniej porusza dzisiaj przedstawicieli narodu, to głębokie pragnienie pokoju dla ojczyzny, pokoju dla północy, pokoju dla wszystkich. Gdy oto przystępujemy z entuzjazmem do nowej pracy, żeby wszystkie siły nasze oddać na użytek kraju, dołączmyż do naszych pragnień pokojowych jeszcze i to starodawne życzenie „Niechaj Bóg błogosławi króla i ojczyznę”.

Norweska mowa tronowa.

CHRYSZTANJA. Mowa tronowa, którą król otworzył posiedzenia storthingu, wskazuje na piętrzące się trudności dla państw neutralnych wskutek wojny. Pomimo dążenia Norwegji do ściślej, bezwzględnej

Juljusz Zeyer.

(autor „Nekłana—Księża Czeskiego”).

Dyrekcja Teatru Polskiego w Łodzi, wystawiając zeyerowskiego „Nekłana” — winna była poprzedzić spektakl choć krótkim odczytem, ni- by jakąś uwerturą do cudnej symfonji, jaką jest bezwzględnie „Nekłan”, aby w ten sposób zaznajomić publiczność z autorem wystawianej tragedji i jego twórczością. Tem- bardziej i więcej, że przeciętny widz, czy też czytelnik polski, a już przede- wszystkiemiem łódzki, niewiele albo wprost nie nie słyszał o autorze „Nekłana”.

Temu brakowi stara się zapobiedz, w miarę sił i możliwości, piszący poniższe słowa, dając zwizję choć nieliczne dane o Zeyerze.

Rodem czech... Kiedy umarł, a było to w roku 1901, Władysław Jabłonowski, kreśląc jego sylwetkę, napisał, iż był „jednym z największych idealistów, jakich twórczość końca ubiegłego stulecia wy- dała”, a tłumacz pism Zeyera na nasz język, wydawca chlubnej pa- mięci „Chimery”, Zenon Przesmycki (Miriam) powiada wprost: „był to je- den z największych w XIX wieku poetów czeskich i wogóle europejskich”.

Nie jest celem moim dawać ana- lityczny rozbiór tych czy innych

prac Zeyera, ani też umować w syn- tezę jego twórczości tak rozległej bardzo i rozmaitej — raczej dane autobiograficzne niżej załączone nie- chał rozbudzą ciekawość do szczegó- łowszego zajęcia się tym wysoce niezwykłym autorem... Trudno zna- leźć mu podobnego w polskiej lite- raturze...

Nieznany wśród obcych na zie- mi ojców swoich Zeyer nie zaznał również należnej mu sławy...

Tłumaczy to krótko, ale wiele wymownymi słowy cytowany już raz Mirjam, za życia Zeyera druh jego serdeczny: „Był poetą marzenia, — tego świat nie lubi; nie schodził na rynki — tego świat nie przebacza; był samotnikiem — za to i świat go nie zna”.

Juljusz Zeyer, szczerzy przyja- ciel naszego narodu, urodził się 26 kwietnia 1841 r. z rodziny alzakckiej; dźwad jego mianowicie w XVIII stu- leciu opuścił swą ojczyznę i zamieszkał w Czechach.

Specjalnego studjum, coby twór- czość zeyerowską omawiało, dotąd nie mamy.

To zaś, co wiemy o Zeyerze za- wdzięczamy wyłącznie kartom z jego własnego pamiętnika.

Dowiedujemy się stamtąd, iż Zeyer, ukończywszy uniwersytet, podróżował po Rosji, a dłużej osiadłszy w Petersburgu, zajmował miej- sce mentora syna ówczesnego prze- ssa ministrów, hr. Wajutewa.

Była to rodzina arystokratyczna

a sam hr. Wajutew był człowiekiem rzadko spotykanej w swej ojczyźnie, kultury.

Zeyer utrzymywał przez całe ży- cie, że to właśnie hr. Wajutew zro- bił zeń „literata”.

Odkrył w nim guzy, o których frenologia, jakiej się z zapalem mi- nister odawał, twierdziła, iż kto je posiada — to pewnik, że ma talent twórczy poety... Tem się też tłuma- czy, że Zeyer dopiero w 30ym pra- wie roku życia rozpoczął pisać...

...Przebywał nie tylko w samym Petersburgu — wyjeżdżał też razem z hrabiostwem na lato poza gra- nice...

Podczas jednej z takich podróży- wycieczek, w okolicach Tegernsee napisał powłastkę pod tytułem „Te- czowy ptak”, którą też zaraz druko- wał.

To go zachęciło, uwierzył w w swój talent, którego dotąd w do- statecznej mierze nie wyczuwał i — pi- sał ją dalej... ciągle wszakże pogłę- biał ją ściśłą wiedzę.

Po dwóch latach, z przyczyny choroby, opuścił stołeczną Rosyjską, udając się do „Złotej Pragi”, gdzie wnet napisał: „Jędrzeja Czernysze- wa”...

Pisał poezje i powiastki („Złoty- pisów miłości” i „Opowieść fanta- styczna”) powieści i poematy („Jego i jej świat” i „Kronika o św. Bran- dianie”) dramaty i miscelanea („Ra- duzi Mahulena”, „Summit”, „Nekłan” i wstępny krytyczny do cudzych ksią-

żek np. V. V. Zelenego o Smetanie i w. in.)

Zajętniał cały ogniami blasków niezwodnych najbardziej jednako- wu dramaty cznych swych dziełach, a „Nekłan” obok „Wyszehradu”, „Kroniki o św. Brandanie”, „Trzech legend o Krucyfiksie”) zgodnem orze- czeniem znawców zalicza się do klejnotów prawdziwych twórczości, po Zeyerze pozostających...

Tematami do dzieł były Zeyero- wi różne epoki i środowiska... Zagłę- biał się w prastare, odwieczne, zmy- śleń pełne, dzieje bajeczne narodu swego — to znów we współczesno- ści zanurzał się tonie... Nic dlań nie było obcem ani trudnem... a wszyst- ko ze znawstwem poprostu człowie- ka rozległej i głębokiej nauki, nie zaś poety, odzwierciadlić potrafił... Nihil humanum a me alienum puto — mógł Zeyer rzec o sobie słowy staro- żytnego poety rzymskiego...

„Nekłan” to tragedia z czasów zamierzchłych, przedhistorycznych prawie, gdy Czechji, jako samodziel- nego państwa jeszcze nie było...

Czasy te giną gdzieś w dalach nieschwytnych, wzrokowi badacza nie- widne...

Zeyer tłumaczy w przedmowie, iż tematem do „Nekłana” posłużyły mu niektóre kronikarzy wzmianki... reszta działała „licentia poetica”...

Kronikarz czeski Kozma, źródło najwierniejsze, podaje, iż jed- nym z ośmiu niehistorycznych ksią-

zajął czeskich pierwszej dynastji od rolnika Przemysła, jako u nas od kołodzieja Piasta, ród swój wywodzących, przedostatnim mianowicie był Neklan...

I na wzmiance, dalej zamieszczonoj, o walkach o tron i koronę Wójcenową między braćmi — książętami czy też królikami udzielnymi wiedzionych — osnuł Zeyer swój utwór...

Ale wyposażył go w piękno, i blaski swojego talentu...

Nadał mu tło historyczne w najbardziej artystycznej formie.

Widzimy tutaj ścieranie się dwóch możnych potęg — zanikającego pogaństwa i świeżającego już chrześcijaństwa i dwóch kultur: wschodniej — bizantyjskiej i zachodniej rzymsko łacińskiej... to czas akcji dramat, to wiek VIII i IX...

Uroku jednak niewymownego nadał jaknajbardziej samo ujęcie, ten rodzaj sposobu odtwarzania... epoki i jej ludzi i tu dopiero jawi nam się oblicze duchowe Zeyera w pełni...

Widzimy go, jako postę podoblocznych wyżyn marzenia... aristokratę uczuń i myśli... owianego tęsknotą do samoudoskonalenia... Z zaklętych w piękne niewymownie szaty jego dramatów (ktos nazwał Zeyera Szekspirem XIX stulecia) nie ma nas słońce podniosłości duchowej — krynica orzeźwiająca... źródło boleśnie-męczeńskiego marzycielstwa i ciche, smętne ukojenie w samoistnym obcowaniu z pięknem...

Feci, quod potui.

Bolesław Busiakiewicz.

neutralności, nie dało się uniknąć różnic w zapatrywaniach w stosunku do państw wotujących wskutek sprzeczności interesów. Rząd przy rozważaniu tej sprawy postugiwał się radą prezesa storthingu, która rząd powoływać będzie w ważniejszych sprawach. Mowa tronowa wspomina dalej o spotkaniu ministrów spraw zagranicznych krajów skandynawskich, oraz o nocie dla pparcia kroków Wilsona, a następnie omawia sprawę finansów państwowych.

Najzaciejsza faza wojny.

ZURYCH. Krytyk wojskowy „Morgenztg“ pisze:

„Ponieważ państwa koalicyjne w sposób stanowczy odrzuciły propozycję pokojową i dały do zrozumienia, że tylko pod upokarzającymi Niemców warunkami rozpoczną rokowania pokojowe, wejście teraz wojna światowa w najzaciejszą fazę. To się już okazuje w przyspieszonym tempie wyprawy rumuńskiej, gdzie formalnie widzi się wspólną akcję na froncie południowym i zachodnim Mołdawji i bezowocność rosyjskiego oporu na zachodnim brzegu Seretu. Przeczuwa się jednak także konieczny skutek, jaki wywrą te operacje na rosyjską armję karpacką generała Szczerbatiewa.

Według „Neue Zuercher Nachr.“ ogłasza „Utro Rosji“ artykuł, w którym żąda się, aby Anglia i Francja wystąpiły natychmiast z nową, wielką ofensywą, ponieważ Rosja zagrożona jest skutkiem klęsk Rumunii.

Obecnie cały napór państw centralnych zwałił się na Rosję, która przez ofensywę na zachodzie musi być odciążona.

Popłoch w Besarabji.

SZTOKHOLM. — W Piotrogradzie otrzymano wiadomość, iż gubernator besarabski wydał rozporządzenie, wzywające wszystkich mieszkańców

gubernji, od 17-go do 40 roku życia, mężczyzn i kobiety, zdolnych do pracy, aby bezzwłocznie zgłaszali się pod groźbą kar surowych do robót fortyfikacyjnych nad Dniestrem.

Rozporządzenie to wywołało nadzwyczajny popłoch w całej Besarabji.

Koniec wojny w lecie 1917?

SZTOKHOLM. Sprawozdawca wojenny „Nowoje Wremia“ miał ostatnio rozmowę z rosyjskim ministrem komunikacji, który mu wyjaśnił, że ukończenia operacji wojennych należy się spodziewać na koniec lata 1917.

Evakuacja Stanisławowa.

SZTOKHOLM. — Pisma piotrogrodzkie zamieszczają następującą informację:

Wskutek pomyślnie postępujących operacji wojennych mocarstw centralnych w Rumunji, rosyjskie władze wojskowe zarządziły stopniową, a powolną ewakuację Stanisławowa i okolicy.

Sprawa b. posła Łempickiego w Dumie.

SZTOKHOLM. — Rozprawy w Dumie z powodu wyłączenia byłego posła Łempickiego były bardzo interesujące. Stanowiły one niezupełniej satyrę na podnoszone przez notę ententy prawo „narodowości“. Socjalista Czenkeli zapytał, dlaczego raczej nie poruszono zagadnień, które mi interesują się masy robotnicze Rosji, a szczególnie sprawę losów zesłanych na Syberję delegatów socjalistycznych. „Co do zdrady Łempickiego“, ciągnął on dalej „to zarzucić mu można jedynie, że podpisał znany adres, omawiający system ucisku rosyjskiego. Jednakże adres ten nie był wszakże wystosowany do cesarza Wilhelma, lecz do prezydenta Wilsona. I cóż za wiera ten adres? Głosi on, iż rząd rosyjski wbrew wszelkim

prawom ludzkim zawinił wobec całego szeregu narodowości. Ale wszak o tem mówiono wielokrotnie w Dumie. W odezwie narodów uciśnionych do Wilsona niema ani jednego występnego słowa. Wyłączenie Łempickiego naród polski uważać będzie za wyzwanie.

Czenkeli oświadczył, iż socjaliści są najzupetniej za absolutnym prawem narodu polskiego do stanowienia o sobie.

Litwin Januszkiewicz powiedział, iż nigdy jeszcze dotąd nie był obecny na bardziej baniebnem widowisku, niż obecnie w Dumie. Jako poseł litewski i przedstawiciel demokracji, powiedział on: „Stwierdzić mogę, że wszystko to, co opisu e odezwa do Wilsona, jest zupełną prawdą. Ludzie, którzy podpisali adres, byli zmuszeni przestać go Wilsonowi, ponieważ Dumie nie zamuse się sprawą narodów uciśnionych. Ci, którzy istotnie wierzą szczerze, że wojna obecna jest walką o wolność, mylą się bardzo. My nie wierzymy w to w każdym bądź razie.“

Kerenski mowił: „Nikt nie może powiedzieć, że Łempicki występował jako agent niemiecki, nie zaś w charakterze patrioty polskiego. Wszyscy polacy, którzy walczą o niezawisłość Polski, są patriotami polskimi. Dla przekonania ich mamy wielki szacunek, gdyby nawet poglądy ich nie miały zgadzać się z poglądami większości Dumy.“

Wojska rosyjskie w Finlandji.

KOPENHAGA. — „Svenska Dagbladet“ donosi, że w ostatnich czasach znaczne rosyjskie siły zbrojne skierowano do północnej Finlandji. Tylko przy samym Torneo znajduje się obecnie 3.000 żołnierzy, i to przeważnie tych, którzy już poprzednio byli na froncie. Granica strzeżona jest w sposób możliwie najsurowszy, tak, że przedstac się można jedynie tylko przy Torneo. Zdarzyły się też w czasach ostatnich liczne zajęcia krwawe pomiędzy ludnością a wojskiem, a w których nie brakło zabitych i rannych.

Zakład Lecznicy
Dra J. Kmity
Warszawa, ulica Nowowiejska № 8
Choroby gardła, nosa i uszu. 26

TEATR POPULARNY (Konstantynowska 16). Zrzeszenie Artystów Polskich! **Repertuar Świąteczny.**
W niedzielę, 17 stycznia 1917 r. o 3 po południu 0 godzinie 7 i pół wiecz.
TROJKA HULTAJSKA sztuka w 4 odsłonach ze śpiewami Nestroja.
POPYCHADŁO komedia w 5 odsłonach J. Rotkiewicza.
Bilety do nabycia w kasie teatru od 10 rano w dniu widowiska.

Stowarzyszenie Właścicieli Nieruchomości m. Łodzi, ul. Krótka Nr. 9, podaje do wiadomości współobywateli i stowarzyszonych, że wystawiło listę kandydatów do przyszłej Rady Miejskiej, zaopatrzoną

Nr. 25.

KANDYDACI:	KANDYDACI:	KANDYDACI:
Klukow Gustaw	Pinkus Mieczysław	Rybak Antoni
Majorowicz Maurycy	Drozdowski Feliks	Heyman Stanisław
Szymański Franciszek	Grochowski Bolesław	Ciesielski Hipolit
Łęczycki Dawid	Planer Rudolf	Ulrichs Michał
Holzgreber Aleksander	Gałczyński Alojzy	Sukert Władysław
Tujakowski Teodor	Bocheński Tomasz	Wocalewski Bolesław

Obywatele miasta Łodzi!
4-ta Kurja glosuje tylko w Poniedziałek dnia 15 b. m.
Spieszcie w Poniedziałek do urn wyborczych, by glosować

na listę № 25.

Zarząd Stowarzyszenia Właścicieli Nieruchomości m. Łodzi, ul. Krótka № 9.

KURSY HANDLOWE przy Stow. Wzajem. Pomocy Prac. Handl. m. Łodzi od poniedziałku d. 15 b. m. kancelaria Kursów, Dzielna 50-a (w lokalu 2-oi szkoły, Handlowej) przyjmować będzie zapisy codziennie oprócz niedziel i świąt między 6-7 wiecz. Szczegóły w programach, które otrzymać można bezpłatnie. Egzaminy dla nowostępujących rozpoczną się 1-go, wykłady zaś 10 lutego b. r.

Rutynowana nauczycielka przygotowawia celująco do niższych klas wszystkich szkół prywatnych, wyucza też analifabetów w krótkim czasie języka: POLSKIEGO, NIEMIECKIEGO i ARYTMETYKI do buchalterji. Ceny przystępne. Benedykta 14 (miesz. 28).

Wielka zupełna wyprzedaż mydła w dobrym gatunku, o rubla taniej na funcie niż pierw. Przyjdźcie a przekonacie się u D. L. Wigodzkiego, ulica Drewnowska 5

Wazne dla handlujących! Korzystajcie z okazji! Z powodu likwidacji interesu nabyć można bardzo tanio różne resztki barchanów surowych i kolorowych letnich i zimowych jak również chustki zimowe, odcinki na męskie i damskie ubrania i okrycia, także różne fajgi. ŁÓDZ, ul. WIDZEWSKA 40, m. 10, front, II piętro, na prawo. CENY STAŁE.

OGŁOSZENIA DROBNE:

Akuszerka z dyplomem Cesarskiej Akademji medyczoj w Piotrogradzie, praktykująca 20 lat, przy ul. c. Piotrkowska 132 w podw. —

Adwokat Władysław RYCHTER przeprowadził się na ulicę Widzewską № 136.

Mebli Jan Szaterski zgubił paszport niemiecki, wydany w Pabjanicach. Józefa Golińska zgubiła paszport niemiecki, wydany w Łodzi. Meble z 4-ch pokoi sprzedam oraz maszynę Piotrkowska 189 9.